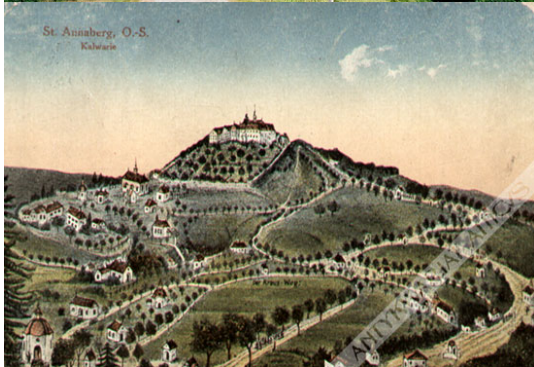


Trzy święte śląskie góry



Ślęża / Zobtenberg

Śnieżka / Schneekoppe

(fot. karko.net)

Góra Św. Anny / Sankt Annaberg

(pocztówka z lat 20 XX w.)

Na góry i wzgórza można patrzeć z różnych perspektyw. Oprócz oczywistego znaczenia geograficznego, topograficznego pełnią też ważną rolę społeczną. Często są miejscem schronienia, ucieczki w trudnych czasach, stanowią naturalną granicę oddzielającą narody. Góra ma też duże znaczenie kulturowe, a w konsekwencji też kultowe, kulturotwórcze. Góra jako że jest bliżej "nieba", wzniesiona ponad teren, dominująca w krajobrazie mogła być miejscem kultu, tak pogańskiego jak i później chrześcijańskiego.

Góra mogła stanowić trudną przeszkodę w komunikacji. Główne trakty raczej omijały góry i wiodły bezpieczniejszymi dolinami. Wzgórza mogły pełnić strategiczną i polityczną rolę jako doskonałe miejsce obrony, obserwacji, gwarancji podporządkowania sobie okolicy (twierdza na szczycie, np. Bolków, Srebrna Góra, Kłodzko). Góry mają też bardzo bogate znaczenie symboliczne, stanowią ważne dla społeczności punkty odniesienia i wiążą się z nimi społeczne mitologie i tradycje. Takie też znaczenia można przypisywać wzgórzom i górom, które w różnych miejscach występują na całym historycznym obszarze Śląska. [\[1\]](#)

Spośród wielu ważnych miejsc na mapie Śląska na szczególne traktowanie zasłużyły sobie trzy góry. Są nimi: **Śnieżka** w Karkonoszach, **Ślęża** koło Sobótki, oraz **Góra św. Anny** na Opolszczyźnie. Te trzy góry stanowią pewną oś geograficzno-kulturową Śląska. Są one wzniesieniami na wskroś śląskimi, które przekraczają swoim oddziaływaniem znaczenie lokalne.

Ciekawa w tym kontekście wydaje się etymologia słowa **gory**. Po staropolsku oznaczało ono nic innego jak **kopalnie**. Górnik, to przecież ktoś kto ma związek z "gorami", kopalniami, a nie mieszkaniem gór. Stąd chociażby górnicza miejscowość "

Tarnowskie Góry

" swoją nazwę zawdzięcza bardziej rudzie ołowiu i srebra, które tu zaczęto wydobywać od końca XV wieku, niż jakimś wysokim szczytom górskim.

Oczywiście świadomość gór, wzniesień, szczytu towarzyszyła Ślązakom, a ich fizyczna obecność jest zauważalna od zachodnich granic Śląska aż po jej wschodnie kresy. Gdzieś na widnokręgu widoczna była **jakaś** góra i wcale nie musiała to być tylko kopalniana hałda. Prawdziwe, wyraźnie górujące ponad terenem wzniesienia mamy najpierw w postaci owianych legendami Karkonoszy, dalej rozpościera się wschodnia część pasma Sudetów z Masywem Śnieżnika, który otacza Ziemię Kłodzką z najwyższym szczytem na Śnieżniku (1425 m n.p.m.). Na Opolszczyźnie mamy Góry Opawskie ze szczytem na Kopie Biskupiej (890 m n.p.m.). Dalej na wschód dochodzimy w końcu do zachodniej części Karpatów czyli Beskidu Śląskiego, Małego i Żywieckiego, gdzie ponad inne wznosi się szczyt Babiej Góry (1725 m n.p.m.).

Podróżując po Śląsku spotykamy też pomniejsze góry i wzniesienia, ważne jednak dla okolicznych społeczności. Szczyty wzbudzały czysto ludzką ciekawość, intrygowały. Często więc były miejscami kultu na których z czasem stawiano symboliczną kapliczkę lub kościół. W innym przypadku mogła być góra celem spacerów, wycieczek czyli szeroko rozumianej rekreacji i zabawy. Wtedy dla turystów budowano na szczycie specjalne wieże widokowe, tarasy karczme lub po prostu schronisko łączące funkcje restauracyjno-noclegowe. Czasem góra mogła też wiązać się ze smutnym wydarzeniem, upamiętniać tragiczny epizod lokalnej historii stając się miejscem pochowku zmarłych na zarazy, poległych w czasie wojen.

Z takimi wzniesieniami mamy do czynienia na przykład koło Goerlitz/Zgorzelca: **Landeskrone** (419,5 m. n.p.m.) która jest górą pochodzenia wulkanicznego i stanowi cel licznych spacerowiczów. W Lędzinach znajduje się

Góra Klimont

(302 m n.p.m.) zwana też Górką Piorunową, która długo była miejscem kultu pogańskiego. O

górze tej pisał Gustaw Morcinek w swojej noweli "Pierunowo Górka".

Wzgórzami-cmentarzyskami są z kolei

Smutna Góra

inaczej zwana

Chełmską Górą (

235 m n.p.m.) koło Chełmu Śląskiego czy

Winna Góra

(350 m n.p.m.) w Piekarach Śląskich.

Góra - sanktuarium

Góry i wzgórza stanowiły doskonały cel dla duchowych wędrówek - pielgrzymek. Były poza ludzkimi skupiskami, w dotarciu do nich potrzeba było trochę lub sporo wysiłku, a ich przyroda i krajobrazy nastrajały do skupienia, podziwu i uznania respektu wobec siły natury, a w konsekwencji wobec samego Stwórcy. To właśnie dla pielgrzymów powstawały sanktuaria lub bardzo popularne od XV w. kalwarie, które wzorowano na Jerozolimskiej Kalwarii - Golgocie.

Najbardziej znanymi śląskimi sanktuariami na szczycie wzniesień są:

- Góra Św. Anny z sanktuarium Św. Anny Samotrzeciej i klasztorem Ojców Franciszkanów,
 - Wzgórze Cerkwica (316 m n. p. m) w Piekarach Śląskich z sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej,
 - Sanktuarium Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości ("*Maria Śnieżna*") na Górze Iglicznej (845 m [n.p.m.](#)) w [Masywie Śnieżnika](#)
- ,
- Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski ("*Pani Beskidu Śląskiego*") w Szczyrku "Na Górcie" (stok Magurki).

Dodajmy tutaj dla porządku Sanktuarium Św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy które leży na (niezbyt wysokich, ale jednak ...) Wzgórzach Trzebnickich (wys. 219 m n.p.m.) oraz Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej w Turzy Śląskiej (wys. 280 m n.p.m.).

Przy każdym z tych sanktuariów funkcjonują bogate w religijne odnośniki kalwarie. Mamy jednakże na Śląsku kalwarie, które stanowią osobną wartość, a są malowniczo osadzone na wzgórzach lub pojedynczym wzgórzu.

Są to kalwarie w:

- Wambierzycach (powstała w 1680 r. i ma 150 stacji i kaplic!),
- Krzeszowie (powstała w latach 1669-1670),
- Bardzie Śląskim (powstała w latach 1683-1708)
- Pszowie ("*Kalwaria Pszowska*" powstała w 1911 r.),
- Głuchołazach (powstała w 1859 r. na szczycie Góry Chrobrego),
- Przydrożu Małym koło Korfantowa na Opolszczyźnie (powstała w roku 1894 r. na "Szwedzkiej Górcie").

W czasach nam współczesnych licznie stawia się na szczytach śląskich wzniesień pamiątkowe lub wotywno krzyże. Możemy takie krzyże zobaczyć na przykład na wzniesieniu Matyska w Radziechowach na Żywiecczyźnie, który kształtem przypomina papieski pastorał. Krzyż stoi na górze Ślęzy, na górze Chełmiec w Wałbrzychu, na Bendoszcze Wielkiej w masywie Wielkiej Raczy, na wzgórzu *Kaplicówka* w Skoczowie i innych miejscach.

Góra Św. Anny - sanktuarium śląskie

Góra Chełmska (też "*Chełmiec*" - wys. 400 m n.p.m.) jest najwyższym wzniesieniem Grzbietu Chełma. Góra ta ma jednak bardziej znaną nazwę pochodzącą od imienia świętej, która patronuje tutejszemu Sanktuarium. Mowa oczywiście o Górze świętej Anny (niem. *Sankt Annaberg*

). Cały grzbiet, który wieńczy Góra Świętej Anny, wyraźnie rozgranicza geograficzne krainy Wyżyny Śląskiej od Niziny Śląskiej. Pasma to ciągnie się z północnego zachodu na południowy wschód na odcinku około 20 kilometrów i ma szerokość prawie 5 kilometrów. Grzbiet Chełmu wyróżnia się swoją wyniosłością i zróżnicowaną rzeźbą terenu na tle rozległej płaskiej Niziny Śląskiej. Ku dolinie Odry opada dość stromo. Składa się z wielu wzniesień, często bezimiennych. Najbardziej na północny zachód wysunięta jest Ligocka Góra Kamienna (326 m n.p.m.), na wschód od niej leży Biesiec (350 m n.p.m.), Wysocki Las (385 m n.p.m.), dalej zaś wzniesienia: Stoki (308 m n.p.m.) i Bukowy Bór (308 m n.p.m.). Znaczne wyniesienie Garbu Chełmskiego przyczyniło się do jego odrębności klimatycznej polegającej na obniżeniu średniej

temperatury rocznej, średniej temperatury najcieplejszego miesiąca oraz wyższych opadach w porównaniu do pozostałego terenu województwa opolskiego. Według przekonania miejscowych mieszkańców na Górze Św. Anny praktycznie nie ma burz. Mało który z pielgrzymów wie o tym, że Góra była na Śląsku najdalej wysuniętym na wschód wulkanem.

[\[2\]](#)

Szczyt Chełmca nieodłącznie związany jest istniejącą na jej szczycie kaplicą, która została zbudowana między 1480 a 1485 rokiem z inicjatywy dwóch braci Strzała, Mikołaja i Krzysztofa. Byli oni właścicielami okolicznych gruntów, w tym najbliższych wsi Leśnica i Poręba. Krótka wzmianka o tej kaplicy pojawia się w 1516 roku w liście wrocławskiego biskupa Jana V Turzo i dowiadujemy się z tego pisma że Mikołaj Strzała przekazuje istniejącą kaplicę Św. Anny w zarząd proboszcza z Leśnicy. W 1636 roku Porębę razem z przynależną jej górą nabywa rodzina de Gaschin (Gaszyňa). Wiemy też, że w kaplicy znajdowała się cudowna figurka Świętej Anny Samotrzeć z relikwiami w otworze na główce rzeźby. Pochodzenie figurki, datowanej na drugą połowę XV wieku, jest nieznane, krąży za to legenda o księciu hiszpańskim, wracającym ze wschodu z bliżej nieokreślonej wyprawy wojennej, i *"...kiedy woły zatrzymały się na szczycie góry i nie chciały pójść dalej, książę odczytał to jako znak Boży. Wybudował w tym miejscu kościół, umieszczając w nim figurę Św. Anny, którą wiozł wśród łupów wojennych"*.

Góra stopniowo zyskała szeroką sławę jako miejsce nadzwyczajnego działania św. Anny i imię tej świętej nadano całemu wzniesieniu. Narastający ruch pielgrzymkowy i problemy z odpowiednią opieką duszpasterską jaką miał sprawować nad pielgrzymami proboszcz z Leśnicy spowodowały, że w 1655 roku opiekę nad Kalwarią zdecydowali się przyjąć krakowscy Franciszkanie. Dnia 14 października 1655 roku pod przewodnictwem O. Franciszka Rychłowskiego przybyło z Krakowa 22 zakonników, by opiekować się kaplicą św. Anny. Ponieważ na Górze Św. Anny nie było żadnego budynku mieszkalnego, pierwszy rok franciszkanie mieszkali przy kościółku cmentarnym w Leśnicy, jednocześnie budowali dla siebie drewniany klasztor na Górze. Dnia 6 sierpnia 1656 roku franciszkanie otrzymali klucze do kościoła i akt darowizny terenu od rodziny de Gaschin.

Popularność figurki św. Anny i rzesze pielgrzymów wymusiły w roku 1673 rozbudowanie kościoła również z fundacji rodziny de Gaschin. Specjalnie na tę okazję przyjechał z Wrocławia biskup Karol Franciszek Neandr de Petersdorf i na nowo konsekrował kościół oraz poświęcił wówczas nowe boczne ołtarze i dwa dzwony - św. Anny i św. Franciszka.

Z czasem, w latach 1700-1709, powstała na szczycie Góry Św. Anny Kalwaria według projektu włoskiego architekta mieszkającego w Opolu Domenico Signo. Fundatorem Kalwarii był Ferdynad de Gaschin. Kalwarię tworzyły trzy kościoły i 30 małych kaplic męki Pańskiej. Wedle panującej wtedy mody starano się wiernie odwzorować układ i nazewnictwo Jerozolimskiego pierwotnego: na wschód od szczytu rozciągał się wąwóz Doliny Jozafata z Kościołem Grobu Maryi, powyżej Góra Oliwna z kaplicami Modlitwy w Ogrójcu i Zdrady Judasza, na południowo-zachodniej stronie góry mieściła się Golgota na której ustawiono trzy krzyże. Znajdował się tu również Kościół pod wezwaniem św. Krzyża z ostatnimi stacjami Męki Pańskiej, a nieco dalej Kaplica Grobu Pańskiego, wyglądająca dokładnie tak samo jak w Bazylice Bożego Grobu w Jerozolimie. To właśnie owa Kalwaria, "Nowa Jerozolima", stała się przełomem w podniesieniu religijnego aspektu Góry Św. Anny. Z upływem lat Kalwaria była rozbudowywana i upiększana. [\[3\]](#)

W latach 1733-1749 wybudowano nowy klasztor, który istnieje do dziś. W roku 1766 Franciszkanin - O. Stefan Staniewski opracował specjalny program nabożeństw odprawianych na Kalwarii, a modlitwy i pieśni kalwaryjskie znalazły się w polskim wydaniu modlitewnika *"Nowa Jerozolima albo kalwaryja całej Męki Jezusowej i Bolesnej Matki Jego Maryi Panny na Górze Chełma a teraz świętej Anny, nazwanych od jaśnie wielmożnych fundatorów Grafów de Gaschin wystawiona, zaś roku pańskiego 1764 w uroczystość Krzyża Świętego zaprowadzona"*. Rok później ukazał się modlitewnik dla wiernych w języku niemieckim. W roku 1810 król pruski Fryderyk Wilhelm III, skonfiskował dekretem sekularyzacyjnym działalność zakonów na terenie swojego królestwa, tym samym "upaństwowiono" dobra klasztorne na Górze Św. Anny a zakon Franciszkanów przestał istnieć. Pomimo tego do sanktuarium nadal licznie przybywali pielgrzymi, którymi opiekowali się księża diecezjalni. W roku 1859 kiedy warunki do działalności religijnej nieco się poprawiły, przybyli tutaj Franciszkanie z prowincji westfalskiej. Po 16 latach swobodnej działalności, w roku 1875 - w okresie Kulturkampfu, franciszkanie ponownie zostali wypędzeni ze swojego klasztoru, by w 1887 roku powrócić.

W tym okresie, szesnastu bardzo owocnych lat, szczególne znaczenie dla utrzymania i rozwoju ruchu pielgrzymkowego na Górze Św. Anny miał niejaki br. Atanazy - Josef Kleinwachter. Urodził się on niedaleko Kamiennej Góry w miejscowości Zider (Czodrów). Był absolwentem gimnazjum Św. Macieja we Wrocławiu, później został księdzem, a ponieważ znał dość dobrze język polski, szybko został kaznodzieją Polaków mieszkających we Wrocławiu. Pierwszy wikariat odbył w Sycowie, potem przez kilka lat przebywał w Opolu. Związał się tam z zakonem Franciszkanów i we wrześniu 1860 roku przybrawszy imię zakonne Atanazy rozpoczął nowicjat właśnie na Górze Św. Anny. W roku 1864 został gwardianem annogórskiego Sanktuarium. W

tym roku zorganizował on uroczyste obchody stulecia odnowienia kalwarii i zainicjował obchody kalwaryjskie. Na pięcioletniowe święto przybyło aż 400 tys. pielgrzymów. Specjalnie na pamiątkę tego jubileuszu zbudowano na Kalwarii kaplicę przy stacji trzeciego upadku Jezusa. Kamienie na budowę kaplicy przynieśli sami pątnicy. W trosce o pielgrzymów, którzy w upalne dni pielgrzymowali po kalwaryjskich ścieżkach, dla zapewnienia im cienia br. Atanazy między rokiem 1862 a 1870 prowadził bardzo intensywne zadrzewianie Kalwarii. Duża część drzew posadzonych w tym czasie stoi do dziś.

Z początkiem Kulturkampfu, w roku 1875 zakonnicy otrzymali dekret królewski likwidujący klasztor, zgodnie z którym musieli opuścić sanktuarium. Ojciec Osmund, który pełnił w tym czasie funkcję gwardiana i ojciec Atanazy byli tymi zakonnikami, którzy 31 lipca 1875 roku o północy odprawili w Sanktuarium ostatnie nabożeństwo. I tak jak wcześniej sekularyzacja, Kulturkampf nie zatrzymał ruchu pielgrzymkowego. Nieoficjalnie i konspiracyjnie ojciec Atanazy powrócił do Klasztoru w roku 1881. Nękanie przez pruskie władze dopiero w 1887 roku otrzymał oficjalne zezwolenie na osiedlenie się na Górze Św. Anny. Po 12 latach ojciec Atanazy mógł znowu otwarcie przywdziać habit franciszkanów i tym samym zaznaczyć obecność "braci św. Franciszka" w swoim annogórskim klasztorze.

Pomimo wcześniejszego, nieoficjalnego pobytu w Sanktuarium ojciec Atanazy nie zdołał zapobiec dewastacji budynków. Ojciec Atanazy w czasie swojej 30-letniej obecności, będąc kilkakrotnie gwardianem wyremontował wszystkie kaplice kalwaryjskie, poddał renowacji wnętrze kościoła św. Anny, ożywił ruch pielgrzymkowy, wygłosił 115 kursów oraz misji ludowych w języku polskim i niemieckim oraz przeprowadził 228 rekolekcji zamkniętych dla kapłanów, sióstr i nauczycieli. W wieku 66 lat zmarł i został pochowany na Górze Św. Anny w podziemiu kaplicy Trzeciego Upadku, tej kaplicy którą budował by uczcić stulecie obchodów kalwaryjskich.

W 1940 roku po raz trzeci wyrzucono zakonników z klasztoru i zakwaterowano tam osadników z Rumunii. Na czas II Wojny Światowej Góra Św. Anny straciła swoją wiodącą rolę religijną, stając się głównie miejscem gdzie manifestowano przywiązanie do faszystowskiej ideologii walk Niemców z pro-polskimi Powstaniami Śląskimi. Razem z zakonnikami rozpoczęła swą poniewierkę wojenną także figura św. Anny. Oryginał figury (kopia została na miejscu w kaplicy) wędrował przez klasztory w Opolu i Kłodzku w tajemnicy przed władzami niemieckimi. Po wojnie rzeźba trafiła z powrotem na Górę Św. Anny. Po II Wojnie Światowej franciszkanie, choć z pewnymi przykrościami wrócili również na swoje miejsce.

Ma Góra Św. Anny dla Ślązaków wymiar nie tylko duchowy, ale i bardzo historyczny. Góra Św. Anny, a szczególnie zachodnie i północno-zachodnie jej zbocza, była świadkiem krwawych walk w okresie III Powstania Śląskiego. Największe bitwy stoczono tutaj w maju i czerwcu 1921 roku.

W dolinie zwanej przez miejscowych Krowiokiem (Krowim Dołem) albo Kuhtał znajduje się amfiteatr skalny wybudowany w dawnym kamieniołomie wapienia. Amfiteatr powstał w latach 1934-1938, służył jako miejsce zgromadzeń nazistów i miał stanowić przeciwwagę dla religijnego wymiaru annogórskiego sanktuarium. Obiekt przeznaczony był na około 30 tys. miejsc (7 tysięcy miejsc siedzących oraz 23 tysięcy miejsc stojących dla drużyn, pocztów sztandarowych i orkiestry). W dniu 22 maja 1938 dokonano oficjalnego otwarcia. Obiekt ten nie cieszył się sympatią ludu śląskiego, ponieważ urządzano tu propagandowe uroczystości o charakterze nazistowsko- nacjonalistycznym. Kalendarz imprez był tak opracowany, że zbiegał się z ważnymi obchodami religijnymi, co bardzo irytowało śląskich katolików.

Po zakończeniu II wojny światowej wysadzono pomnik - mauzoleum, a na jego miejsce wybudowanego w latach 1955 - 1956 Pomnik Czynu Powstańczego wedle projektu krakowskiego artysty prof. Xawerego Dunikowskiego. Odrestaurowano także sam amfiteatr. Koronę amfiteatru stanowi przepiękny drzewostan bukowy. W latach PRL miejsce to było również wykorzystywane do organizacji politycznych imprez masowych. Władze komunistyczne starały się wymazać wszelkie ślady obecności języka i kultury niemieckiej z Góry Św. Anny. Zakazano na terenie Sanktuarium oraz kalwarii odprawiania mszy świętych, śpiewania pieśni religijnych w języku niemieckim, i ciągle szukano pretekstów do różnych politycznych wystąpień i szykan tak zakonników jak i pielgrzymów.

Na górze Św. Anny kształtowała się śląska duchowość chrześcijańska, oparta na kulcie św. Anny. Dnia 21.06.1983 roku Sanktuarium odwiedził papież Jan Paweł II, który podczas nieszporów wyrażając i nazywając śląską duchowość, powiedział do tłumów pielgrzymów m.in.:

"Znajdujemy się więc w okolicy, która w przeszłości została jakby szczególnie nasycona znakami świętości (...) Ze czcią wspominamy na Górze Świętej Anny również i tych, którzy na tej ziemi nie wahali się, w odpowiednim czasie, złożyć ofiary życia na polu walki, jak o tym świadczy znajdujący się tutaj pomnik Powstańców Śląskich. Góra Świętej Anny pamięta również o nich. Równocześnie zaś nosi ona w samym sercu sanktuarium pamięć tych wszystkich, którzy z pokolenia na pokolenie przybywali tutaj, aby "otrzymać przybrane synostwo": synostwo Boże. Tu, na Górę Świętej Anny, przychodziły i przychodzą całe pokolenia pielgrzymów po to, aby nauczyć się tego wołania. Aby nauczyć się modlitwy, która następnie przenika ludzkie życie - przenika i kształtuje je po Bożemu. A ta modlitwa, zespalając obok siebie rodziców i dzieci, dziadków i wnuki, stwarza zarazem najgłębszą więź pokoleń. Czyż w tej więzi nie przetrwało wielkie dziedzictwo Boże i ludzkie aż od czasów piastowskich: od czasów świętej Jadwigi i Władysława Opolskiego, fundatora Jasnej Góry"(...)

Synowie i Córki tej ziemi!

Nie przestawajcie żyć tą wiarą, że Bóg zesłał Syna swego zrodzonego z Niewiasty... abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo, synostwo Boże.

Synowie i Córki tej ziemi!

Nie przestawajcie trwać w synostwie Bożym, które mamy od Jezusa Chrystusa - ukrzyżowanego i zmartwychwstałego - za sprawą Ducha Świętego.

Synowie i Córki tej ziemi!

Nie przestawajcie nigdy wołać w języku, który był językiem waszych przodków - nie przestawajcie nigdy wołać do Boga: Abba, Ojcze ! Amen". [[4](#)]

Ślęza - śląski Olimp

Ślęża (wys. 718 m n.p.m.) to góra magiczna. Niezwykłe jej losy, historia, niezwykle budowle i symbole z nią związane, legendy, ilość teorii które starają się rozwiązać zagadki tego wzniesienia - to wszystko fascynuje do dziś.

Ślęża (niem. *Zobtenberg*) zwana też wcześniej Sobótką, tworzy razem z kilkoma pobliskimi wzgórzami zwarty Masyw Ślęży. Oprócz góry Ślęży, Masyw ten tworzą od północy, pomiędzy [Sobótką](#)

a

[przełęczą Tapadła](#)

, góra Wieżyca (415

[m n. p. m](#)

) zwana zaraz po Wojnie

Górą Kościuszką

, na południe od przełęczy Tapadła znajduje się

[Radunia](#)

(515 m n .p m.) wcześniej zwana Górą Sępią, lub Górą Radnyna. Radunia jest drugim co do wysokości szczytem Masywu. Dalej na południowy zachód od Raduni znajduje się trzecia co do wysokości góra: Czernica (481 m n. p. m.), na zboczach której istnieją ślady szybów kopalni chromitu z przełomu XIX i XX wieku. Za Radunią leżą niewysokie

[Wzgórza Kielczyńskie](#)

z najwyższym szczytem

[Szczytną](#)

(480 m n .p .m.). Odosobnienie Masywu Ślęży, przy dość dużej różnicy wysokości względnej (ok. 500 m) spowodowało, że klimat Ślęży charakteryzuje się tutaj stosunkowo dużą ilością opadów, a szczyt często spowija mgła. Jest ta magiczna góra miejscem gdzie przypada najwięcej burz w Europie Środkowej, a sam szczyt uchodzi za szczególnie przyciągający pioruny. Bogaty jest tutaj świat fauny, występuje ogromne bogactwo owadów (np. rzadkie gatunki pajaków), płazów, ptaków i ssaków (m.in. trzy gatunki nietoperzy).

Ślęża zbudowana jest głównie z [granitów](#) i [gabra](#) . Znajdują się tutaj też bogate złoża rud [chr](#)

[omu](#)

(kopalnia koło Raduni działała do roku

[1943](#)

), magnezytu (kopalnia w Sobótce istniała od roku 1920 do lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, a obecnie działa w pobliskich

[Wirach](#)

). W 1986 roku odkryto na wschodnich stokach Ślęży znaczne złoża rud żelaza,

[tytanu](#)

i

[wanadu](#)

.

Zagadkowa, stożkowa sylwetka góry przypominająca typowe europejskie wulkany, oraz charakterystyczne zagłębienie na szczycie Ślęzy przypominające krater, przez ponad trzy wieki błędnie sugerowało że góra ta jest wygasłym wulkanem. W 1801 roku postanowiono nawet urządzić wielkie widowisko przedstawiające wybuch wulkanu na szczycie Ślęzy. W tym celu na szczyt chciano zwieźć ogromne ilości drewna a następnie je podpalić. Wielkie ognisko miało być dobrze widoczne w promieniu kilkudziesięciu kilometrów - w tym szczególnie efektownie miało wyglądać dla mieszkańców Wrocławia i Świdnicy. Pomysłodawcą całego przedsięwzięcia był pisarz Karol Fryderyk Benkowitz, który w czasopiśmie "*Schlesische Provinzial-Blatter*" opisał swoją ideę upodobnienia Ślęzy do Wezuwiusza. Niestety do "erupcji" nie doszło, ponieważ ostatecznie właściciele góry którymi byli Augustianie, obawiali się że ogień może wymknąć się spod kontroli i przenieść na porastające zbocza lasy.

Wyjaśnienia tutaj wymaga pewien fakt dotyczący nazwy tej śląskiej góry. Znaczenie to bowiem wykracza poza wymiar lokalny i daje nazwę całej naszej krainie. Góra Ślęza i płynąca nieopodal rzeka Ślęza była dawniej pisane jednakowo i nazwy te nawzajem się przenikały. Istnieje kilka hipotez na pochodzenie nazwy [Ślęza](#) /Ślęza z których dwie wydają się mieć najwięcej zwolenników. Pierwsza z nich, wiąże nazwę od germańskiego plemienia

[Silingów](#)

, którzy jakoby zamieszkiwali te tereny od około

[100 p.n.e.](#)

do

[406](#)

n.e.

[\[5\]](#)

Druga hipoteza wiąże nazwę ze słowiańskim słowem ś

lęga, śląg

co oznacza wilgoć, słotę, błoto, mokrą pogodę, pluchę. Z czasem prasłowiańska

ślęga

została przekształcona na nazwę

Ślędza

, która z czasem przeszła w

Ślężę

. W jednym badacze są zgodni: nazwa ludu, który zamieszkiwał te tereny pochodzi właśnie od nazwy rzeki i/lub góry. Nazwa plemienia Ślężan została rozciągnięta na inne nadodrzańskie plemienia. W ten sposób w XII wieku ustaliła się jedna wywodząca się od plemienia Ślężan nazwa dla całego regionu:

Szląsk, Śląsk

[6]

Wyraźna dominacja góry nad równiną okolicą, stosunkowo wyraźny "piramidalny" kształt, duża częstotliwość burz (i "ściągania" piorunów) oraz sięgająca swym szczytem chmur była Ślęża uznawana za najważniejsze sanktuarium, "siedzibę bogów" - **Śląski Olimp**. Miejscowe plemię, Ślężanie, które osiadło wokół Ślęzy w okresie wędrówki ludów (375 - 700 r. n.e.) oddawało na szczycie góry cześć bóstwu słonecznemu. Ale nie tylko, czczono również drzewa ("Święte Gaje"), źródła i potoki, księżyc, czy intensywne i budzące lęk zjawiska atmosferyczne (np. burze, deszcze).

Początki tego kultu sięgają epoki brązu (700 r. p.n.e.), a upadek przypada na początki chrystianizacji tych obszarów, czyli wiek X/XI. Materialna spuścizna tamtych czasów jest wiele kamiennych [rzeźb kultowych](#) ze znakiem solarnym (ukośny krzyż) oraz równie tajemniczych kamiennych wałów usypanych wokół szczytów Ślęzy, Raduni i Wieżycy.

[7]

Ślężańskie rzeźby wykonane są z miejscowego granitu, nie znamy ich twórców, pierwotnego usytuowania ani dokładnej funkcji jakie pełniły. Tego możemy się jedynie domyślać, szukać analogii do innych europejskich pozostałości pogańskiego kultu solarnego. Wśród odnalezionych rzeźb najbardziej znane to tzw. "Niedźwiedź", kamienna rzeźba znajduje się na szczycie Ślęzy obok kościoła. Dość realistycznie oddaje kształt niedźwiedzia na grzbiecie którego znajduje się ukośny znak krzyża. Kolejne dwie rzeźby stoją obok siebie w specjalnej zagrodzie w połowie drogi wiodącej z Sobótki na szczyt góry Ślęzy. Są to: "Postać z rybą" dawniej zwana "Panną z rybą" oraz "Niedźwiedź". Ta pierwsza to kamienna rzeźba pozbawiona głowy i nóg, przedstawiająca postać odzianą w długą szatę, oburącz trzymającą wielką rybę ze znakiem krzyża, druga przedstawia zwierzę z utraconymi przednimi łapami. Inna ciekawa rzeźba to tzw. "Grzyb" który znajduje się przy wschodniej ścianie Sanktuarium Św. Anny w Sobótce a wyobraża najprawdopodobniej dolną część postaci człowieka w długiej szacie. Podobny posąg znajduje się w [Sobótce](#) na drodze do Wieżycy. Nazwano go "Mnich" ale kształtem przypomina kręgiel na podstawie i na głowicy której znajdują się znaki ukośnego

krzyża. Na uwagę zasługuje jeszcze "Kolumna Sobótczańska" która od odnalezienia w 1933 roku znajduje się w [Muzeum Ślązańskim](#) . Jest to walcowata kolumna wysoka na 2,4 m o średnicy około 45 cm. Nie ma symboli znaku ukośnego krzyża. Oprócz tego w najbliższej okolicy znajdują się też pomniejsze rzeźby zoomorficzne, ciosy kamienne i ciekawe zabytki rzeźbiarskie.

[\[8\]](#)

Szczyt Ślęży oraz Raduni i Wieżycy otaczają różnej wielkości wały z kamieni i bloków skalnych połączone bez użycia zaprawy. Pochodzą one z różnego okresu, a rozpiętość czasowa to XIII w. p. n. e. do V w. p.n.e. Wały te są szerokie na 3 - 5 metrów, a wysokość w zależności od naturalnych cech obronności dochodziła do 5 metrów !

Kręgi te mogły oznaczać zasięg miejsc świętych, gdzie odprawiano obrzędy religijne, albo strzegły miejsc bytowania lokalnych bóstw. Wały kamienne mogły mieć więc charakter kultowy. Związane były z ówczesnymi wierzeniami i praktykami religijnymi, oznaczały ważne sanktuaria. Góra Ślęża jeszcze w XI w. słynęła z pogańskich praktyk religijnych. Jednym z nich było starosłowiańskie radosne święto Kupały, związane z [letnim przesileniem Słońca](#) - obchodzonego w najkrótszą noc w roku. Centralnym punktem święta jest palenie ogniska zwanego Sobótką, ku czci żywiołom wody i ognia, mającym oczyszczającą moc. To również święto miłości, płodności, słońca i księżyca.

W walce z pogańskimi praktykami na Ślęży związany jest szczególnie zakon Augustianów. Działalności chrystianizacyjna na górze zainicjował Piotr Włostowic (Włast), fundując tutaj klasztor. Zakonnicy reguły Św. Augustyna przybyli tutaj około 1140 roku z Arrovaise we Flandrii

i zbudowali kościół oraz klasztor na samym szczycie góry. Zaledwie po kilkunastu latach Augustianie opuszczają jednak Ślężę i przenoszą się niżej. Prawdopodobnie najpierw do Sobótki-Górki, gdzie powstała ich prepozytura, a później do Wrocławia na Wyspę Piaskową. Stamtąd zarządzali swymi licznymi posiadłościami, w tym osadą (jeszcze nie miastem) Sobótką i targami odbywającymi się tam w soboty. W 1209 r., w wyniku umowy-układu z księciem Henrykiem Brodatym, augustianie posiadają już tylko połowę góry. Wschodnia i południowa jej część wraz ze szczytem przechodzi w ręce książęce. W 1494 r. augustianie dokupili jednak utraconą część góry. Ślęża w całości należała do nich aż do kasaty zakonu w 1810 roku.

Na szczycie Ślęzy istniał w XIII wieku zamek, który Książę świdnicko - jaworski Bolko II w roku 1353 rozbudował. Nie znamy jego ówczesnego wyglądu. Dnia 4 lipca 1353 roku książę podarował go w prezencie ślubnym królowi Czech Karolowi IV. W czasie powstania husyckiego w 1428 roku, zamek został zdobyty przez husytów pod wodzą Jana Choldy. Husyci przebywają na zamku przez kilka lat. Zamek odebrali im po dwutygodniowym oblężeniu mieszczanie świdniccy i wrocławscy. Został on wówczas częściowo zniszczony. Wkrótce w ruinach znaleźli swoją kryjówkę i bazę wypadową rycerze-rozbójnicy, z których najgroźniejszym był Hans During. W roku 1471 po raz drugi mieszczanie ze Świdnicy i Wrocławia zdobywają zamek, który tym razem doszczętnie niszczą. Pozostała po nim tylko kamienna wieża, która runęła w 1543 roku. Do naszych czasów po zamku pozostały tylko niewielkie fragmenty murów i część fundamentów. Na części z nich w roku 1702 Augustianie, wzniesli drewnianą kaplicę pod wezwaniem Nawiedzenia NMP, a w latach 1698 - 1702 murowaną świątynię po tym samym wezwaniu. Niestety uległa ona całkowitemu zniszczeniu w nocy z 4 na 5 czerwca 1834 roku kościół spłonął od uderzenia pioruna. Odbudowy dokonało w latach 1851 - 1852. Odbudowany kościół znajduje się tutaj do dziś. W jednej ze ścian znajduje się specjalna tablica fundacyjna z poprzedniej budowli o treści "

Bogu i Dziewicy odwiedzającej Elżbietę Jan od augustianów na Piasku, wrocławski opat, wzniośł i poświęcił w roku 1702, dnia 11 lipca"

Kościół ma dość nietypową wieżę z balkonem, tzw. belweder z galerią widokową, który kiedyś umożliwiał turystom podziwianie wspaniałej, niczym nie ograniczonej panoramy, a od 1826 roku prowadzono stąd pomiary topograficzne. [\[9\]](#)

W 1837 roku powstało na Ślęży pierwsze schronisko turystyczne, zwane *Mooshaus* czynne tylko w okresie letnim. Nowy, większy budynek dla turystów powstał w latach 1851 - 1852, a więc jednocześnie z kościołem. Służył on turystom przez około 100 lat. Istniejące dziś schronisko powstało w latach 1907 - 1908. Zaprojektował je znany wrocławski architekt Carl Klimm, a budowę sfinansował Edward Haase, właściciel browaru Mieszczańskiego we Wrocławiu. Całe przedsięwzięcie zainicjowało powstałe w 1885 r. Zobten - Gebrirgs Verein (Towarzystwo Ślęzańskie).

Ślęża wydaje się przesiąknięta atmosferą pogańskich rytuałów, niejasnego kultu którego źródła giną gdzieś we mgle historii. O bardzo wysokiej kulturotwórczej randze Ślęży świadczą pozostawione do naszych czasów liczne świadectwa kultury - rzeźby, wały kamienne, dowody wczesnej i intensywnej chrystianizacji czy wreszcie wpływ z tej magicznej góry-sanktuarium (jakby nie było) lokalnego plemienia Ślężan na znaczny obszar. Ślęża jest górą wyjątkową na mapie Śląska. [\[10\]](#)

Śnieżka☐ - dach Śląska

Charakterystyczna sylwetka Śnieżki (1603 m n.p.m.), jak i całe Karkonosze budziły zainteresowanie od najdawniejszych czasów. Szczególną uwagę przyciągała dominująca kopuła szczytu i bardzo często zmieniające się warunki pogodowe, które mają cechy subpolarne. Ponieważ Śnieżka usytuowana jest jeszcze w klimacie morskim wieją tu bardzo silne wiatry (50-80 m/s) i występują nagłe zmiany ciśnień. W kotłach i żlebach śnieg potrafi zalegać aż do lipca a często z początkiem września na Śnieżce już pada śnieg. Tej śnieżnej czapie właśnie zawdzięcza swoją nazwę. Średnio 306 dni w roku najwyższy szczyt Karkonoszy ukryty jest w chmurach. Występują tutaj też niezwykle zjawiska atmosferyczne jak na przykład opady z mgły oraz Ogień św. Elmy. [\[11\]](#)

Sama Śnieżka jednoznacznie góruje nad całymi Karkonoszami. W pogodne dni widoczna jest w promieniu ponad 100 kilometrów, a oko baczego obserwatora w nocy na podstawie skupisk światła i dokładnej mapy może z jej szczytu zlokalizować Wrocław, Pragę czy Drezno. Czyż ta możliwość fizycznego wręcz dotknięcia tych trzech metropolii leżących w trzech państwach nie stanowi przez to magicznego odniesienia, współczesnego punktu symbolicznego w centrum Trójkąta Trzech Krajów - "*Dreilandeck*" ... ?

Śnieżka zwana była "Górą Olbrzymią", "Górą Śniegową", "Kopą", "Wierzchołkiem Szneikopa" i, jak to na Śląsku, łączyła skutecznie mity niemieckie (niemiecka nazwa: *Schneekoppe*), czeskie (czeska nazwa *Sněžka*) i polskie.

[\[12\]](#)

Fantastyczny Duch tych gór:

Rübezahl

miał polski odpowiednik nazwy (bez wnikania w znaczeniowe niuanse):

Liczyrzepa,

Karkonosz, Rybecal lub Rzepiór, a Czesi mieli swojego

Krakonoš

a.

Na przestrzeni wieków Śnieżka dla Ślązaków i Czechów zawsze była górą najwyższą, a dla naszych południowych sąsiadów nawet dotąd jest powszechnym symbolem narodowym z którym utożsamiają się wszyscy Czesi. Analogicznym uczuciem sentymentu Polacy darzą swoje Tatry. Czesi utożsamili się ze słowiańskim rodowodem Śnieżki, tutaj szukali narodowej inspiracji i siły do narodowego odrodzenia. [\[13\]](#) Tutaj odbywali swoje narodowe pielgrzymki, a czescy poeci, pisarze, malarze często swoje dzieła poświęcali temu szczytowi Karkonoszy. Być może w tym uczuciu ma źródło postawa Czechów wobec Niemców Sudeckich po II Wojnie Światowej.

Przesadne opinie na temat wysokości powodowały to że Śnieżka była znana i rozpoznawana była już od czasów kiedy narodziła się europejska turystyka. [\[14\]](#)

Sława (moda ?) Śnieżki sięgała daleko poza śląską ziemię, a w Europie Środkowej i Północnej okresowo nawet dystansując w popularności inne góry Europy - chociażby Alpy. Nic dziwnego, była Śnieżka najwyższą górą Prus, a ilość mitów i legend na jej temat była ogromna. Była też w miarę szybko i łatwo dostępna dla szukających wrażeń mieszkańców Wrocławia czy Berlina (ale też Lipska, Szczecina, Pragi). Pomagała w tym infrastruktura turystyczna rozwinięta tutaj wręcz wzorcowo. Śląsk, razem z całym młodym państwem Pruskim w obszarze którego się znajdował, zapatrzony był w szczyt *Schneekoppe*. Nie zmieniło się to nawet po 1871 roku czyli po zjednoczeniu krajów niemieckich kiedy w jednym państwie znalazły się też Alpy.

Śnieżka była jedną z pierwszych gór w Europie na którą wspinano się w celach turystycznych, poznawczych. I prawie od razu był to ruch masowy, który przybrał prawie formę przemysłową - można było dostać się na szczyt z wykwalifikowanym przewodnikiem lub zostać wniesionym lektyce, można było wjechać konno, wejść w towarzystwie orkiestry razem orszakiem tragarzy. Latem 1681 roku na szczycie Śnieżki po prawie 20 latach budowy opat cysterski z Krzeszowa poświęcił kaplicę pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Śnieżka stała się teraz oprócz celu turystycznego również celem pielgrzymek. W kaplicy, w sezonie letnim odbywało się w sumie 5 nabożeństw, a na najbardziej uroczyste z nich 10 sierpnia, przybywało nawet 200 pielgrzymów.

Oprócz tego w razie niepogody kaplica służyła jako schronisko. Z czasem wyłożono w kaplicy księgę wpisów dla turystów i pielgrzymów. Zdobywcy chętnie wpisywali tam swoje refleksje i wrażenia. Ciekawostką udokumentowaną w księdze jest fakt, że w 1696 roku na szczyt weszła pierwsza kobieta - Maria Adlerin, która po ośmiu dniach od wejścia na górę odbyła udany poród. W roku 1824 kaplicę przekształcono na schronisko turystyczne. [\[15\]](#)

Dla wielu "turystów" dużą atrakcją było serwowane w licznych schroniskach po drodze na Śnieżkę (tzw. *boudach*) piwo, lokalna ziołowa nalewka (np. *Echt Stonsdorfer Bitter* do dziś produkowany niedaleko Hamburga pod starą nazwą !) lub grzane wino. Turystom trudy wejścia na szczyt rekompensowało przyjemne uczucie satysfakcji, że cały widzialny świat był "u stóp", a samemu było się "ponad", bliżej nieba. Wokół nie było nic wyższego.

Już od XIV wieku zaczęto doceniać walory uzdrowiskowe okolicznych miejscowości (np. Cieplic) oraz eksploatować przedziwne bogactwo surowców naturalnych takich jak rudy żelaza i rudy uranu, piaski szklarskie, srebro, granit, minerały: kwarc, ametyst, malachit, kilka rodzajów agatu, piryt a nawet złoto (Kowary, Szklarska Poręba, Jagniontków). Z czasem następowały po sobie fale osadników, a z nimi różnorodna mieszanka religijnych reformatorów, mistyków, sekciarzy, tajnych cechów i bractw, które szukały w Karkonoszach schronienia i wykorzystywały swoisty *genius loci* tego miejsca. [\[16\]](#) Szczególne nasilenie wędrówek ludów miało miejsce w okresie reformacji i podczas wojny trzydziestoletniej. To tutaj działali alchemicy i kupcy z dalekiej Walonii, którzy w Kowarach budowali swoje sztolnie. Tutaj, do połowy XIX wieku pracowali "laboranci" - ziołarze Karkonoscy, którzy w swoich pracowniach przygotowywali znane w Europie leki na prawie wszystkie schorzenia i dolegliwości. Tutaj osiedli się śląscy waldensi i beginki, tutaj swoją ostoję znaleźli Bracia czescy, w Cieplicach powstała grupa charyzmatycznego Caspara Schwenckfelda [\[17\]](#), a w Jeleniej Górze działał żarliwy kaznodzieja Peter Riedemann.

W czasie wojny trzydziestoletniej w Witoszy działał prorok i pustelnik Hans Rischmann, który ponoć potrafił latać, a którego przepowiednie żyły w legendach i podaniach ludowych jeszcze w XIX wieku. Tutaj w 1837 roku przybyli emigranci protestanczy z austriackiego Tyrolu, którzy swoje tradycje utrzymywali do 1945 roku. Ich osada w alpejskim stylu w Mysłakowicach do dziś jest wielką atrakcją.

I dziś nie brakuje takiej religijnej różnorodności: oprócz parafii katolickich, w Karpaczu, w zabytkowym kościółku *Wang* jest siedziba parafii ewangelicko- augsburskiej, na Śnieżce - podzielonej granicą PRL i CSRR, potajemnie od końca lat siedemdziesiątych spotykali się polscy i czescy dysydenci z Komitetu Obrony Robotników i Karty 77, w niedalekim Czarnowie mieści się ośrodek Towarzystwa Świadomości Kryszny, a niedaleko ośrodek jogistycznej grupy *Ananda Marga*

.

Magia miejsca działa do dziś ...

Wybór bibliografii:

C. Hauptmann, *Księga Ducha Gór*, Jelenia Góra-Szklarska Poręba 2000;

K. Heska-Kwaśniewicz, *Ludzie, góry, książki*, Katowice 2006;

W. Korta, *Tajemnice góry Ślęży*, Katowice 1988;

J. Lubos-Kozieł, J. Gorzelik, J. Filipczyk, A. Lipnicki, *Pielgrzymowanie i sztuka. Góra Świętej Anny i inne miejsca pielgrzymkowe na Śląsku*, Wrocław 2005;

ks. R. Rogowski, *Mistyka gór*, Wrocław 1983;

M. Staffa, *Karkonosze*, Wrocław 1997;

H. Waniek, *Hermes w górach śląskich*, Wrocław 1995;

[1] Czyli umownie od Görlitz, Jeleniej Góry na zachodzie po rzekę Wisłę i miejscowości Bieruń, Mysłowice na wschodzie.

[2] Jego rdzeń stanowi bazaltowy słup skalny, który był ujściem magmy. Znajdował się prawdopodobnie w pobliżu bazyliki. Dawny krater znajdował się prawdopodobnie kilkaset metrów wyżej niż dzisiejszy szczyt góry. Wulkan ten był aktywny 27 mln lat temu. Za: Stowarzyszenie Góra Św. Anny: <http://www.annaland.pl/>

[3] Por. J. Lubos-Kozieł, J. Gorzelik, J. Filipczyk, A. Lipnicki, *Pielgrzymowanie i sztuka. Góra*

Świętej Anny i inne miejsca pielgrzymkowe na Śląsku
, Wrocław 2005.

[4] Tekst za internetowymi serwisami papieskimi.

[5] Na podstawie tych informacji Ptolemeusza część badaczy lokalizuje plemię Silingów na terenie Dolnych [Łużyc](#) lub [Miśni](#), a nie na Śląsku. Jednak, zdaniem prof. K. Godłowskiego, umiejscowienie Silingów na Łużycach jest zupełnie niemożliwe, gdyż obszar ten nie wykazywał wtedy śladów osadnictwa ludzkiego i najprawdopodobniej był zupełnie niezamieszany. Nie przesądza tej sprawy prof. [A. Kokowski](#), który uznaje to za jedną z możliwych hipotez.

[6] Por. M. J. Battek, J. Szczepankiewicz, *Słownik nazewnictwa krajoznawczego Śląska, polsko-niemiecki, niemiecko-polski.* *Worterbuch der Landeskundlichen namen in Schlesien, polnisch-deutsch, deutsch-polnisch*
, Wrocław 1992.

[7] Inna teoria mówi o tym, że znaki te są oznaczeniami wtórnie wrytymi na rzeźbach pochodzących z wcześniejszych czasów, kultur lub powstałe na rzeźbach wybrakowanych, nieudanych które zostały użyte jako kamienie graniczne. Por. W. Korta, *Tajemnice Góry Ślęży*, Katowice 1988; s. 193-233.

[8] Por. W. Korta, op. cit.; s. 117.

[9] Por. H. Cehak-Hołubiczowa, *Śląski Olimp w: Szkice z dziejów Śląska*, t. I, Warszawa 1955; s. 7.

[10] Por. też H. Waniek, *Hermes w górach śląskich*, Wrocław 1995; s. 105-137.

[11] Znane też jako *ogień św. Bartłomieja, ogień Kastora i Polluksa*. Jest to zjawisko akustyczno-optyczne w postaci małych, cichych, ciągłych, wyładowań elektrycznych na różnych powierzchniach, mające miejsce w czasie pogody zapowiadającej burzę. Wyładowaniom tym może towarzyszyć bardzo ciche syczenie lub świst, ale czasem może być to nawet głośny gwizd. Efekty świetlne w czasie widnego dnia są niewidoczne, ale o brzasku, zmierzchu i w nocy, oraz podczas bardzo silnego zachmurzenia widać je w postaci łuny lub świetlnych miotełek wytryskujących z różnych miejsc.

[12] Por. C. Hauptmann, *Księga Ducha Gór*, Jelenia Góra - Szklarska Poręba 2000.

[13] Por. J. Kolbuszewski, *Krajobraz i kultura: Sudety w literaturze polskiej*, Katowice 1985; s. 13-14.

[14] W latach 1563-1566 dokonano pierwszego pomiaru wysokości Śnieżki. Choć otrzymany wynik 5500 metrów był oczywiście błędny, za to dał podstawę do utrzymywania przez długi czas opinii, że jest to jedna z najwyższych gór Europy. Por. M. Staffa, *Karkonosze*, Wrocław 1997; s. 148.

[15] T. Steć, *Kaplica schroniskiem turystycznym*, w: *Skarbiec Ducha Gór*, nr 3 (15), 2000; s. 16-17.

[16] Por. M. Staffa, op.cit.; s. 53-73.

[17] Kaspar Schwenkfeld von Ossig (także: Caspar Schwenckfeld von Ossig) 1490-1561. Był radykalnym protestantem początkowo zaprzyjaźnionym z Marcinem Lutrem, ale w [1524](#) odrzucił dużą część nauk Lutra jako sprzeczną z

[Biblią](#)

. Odrzucał rzeczywistą obecność ciała i krwi

[Jezusa](#)

podczas eucharystii i uznawał tylko ich obecność mistyczną. Zebrał wokół siebie grupę zwolenników. Por. M. Staffa, op. cit.; s. 65.

R. Ryszka, 2007
